

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, „Kurjera Wystawowego” dr Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 433

Poznań, czwartek dnia 19 września 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

„KURJER WYSTAWOWY“

Rewizja w księgarni komunistycznej

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). — Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w księgarni „Książka”, stanowiącej środowisko propagandy komunistycznej.

Znaleziono listy, odezwy oraz wydawnictwa komunistyczne m. in. wiele egzemplarzy „Nowego Przeglądu”, teoretycznego organu komunistycznego, wydawanego rzekomo w Gliwicach. (w)

Sprawa Józefa Wójcika

Warszawa, 18. 9. (AW.) Dziś w sądzie okręgowym rozpoczęła się sprawa Józefa Wójcika, oskarżonego o usiłowane zabójstwo oficerów 36 pp w Piastowie.

Obrona postawiła wniosek o powołanie do sprawy dodatkowych świadków w osobach pp. Zdziechowskiego, Strońskiego, Nowaczyńskiego, Mostowicza i Trąmpczyńskiego, przedewszystkiem tych, którzy padli ofiarami tajemniczych napadów. obrońca, adw. Kijewski wskazał, iż Wójcik jest osobą wyjątkowo przeczułoną, będąc bowiem oficerem rezerwy, zwrócił się do Prezydenta Rzplitej z prośbą o zdegradowanie go do szeregowca rezerwy, co Prezydent w drodze wyjątkowej uwzględnił.

Oskarżony nie przyznaje się do winy.

Traktat polsko-chiński

Londyn, 18. 9. (PAT). Ag. Reutersa donosi z Nankinu, że dziś popołudniu podpisany został traktat przemysłowy, handlowy i morski pomiędzy Chinami i Polską. Tekst traktatu ogłoszony zostanie dopiero po ratyfikacji przez obie strony.

Traktat uważany jest za pierwszy, zawarty przez rząd nankijski z obcym państwem, na zasadach całkowitej równości stron i wzajemności.

Zmiany

w gabinecie czeskim

Praga, 18. 9. (PAT). Pragnąc poświęcić się wyłącznie pracom, związanym z funkcją prezesa Rady Ministrów, premier Udržal zgłosił dymisję ze stanowiska ministra obrony narodowej.

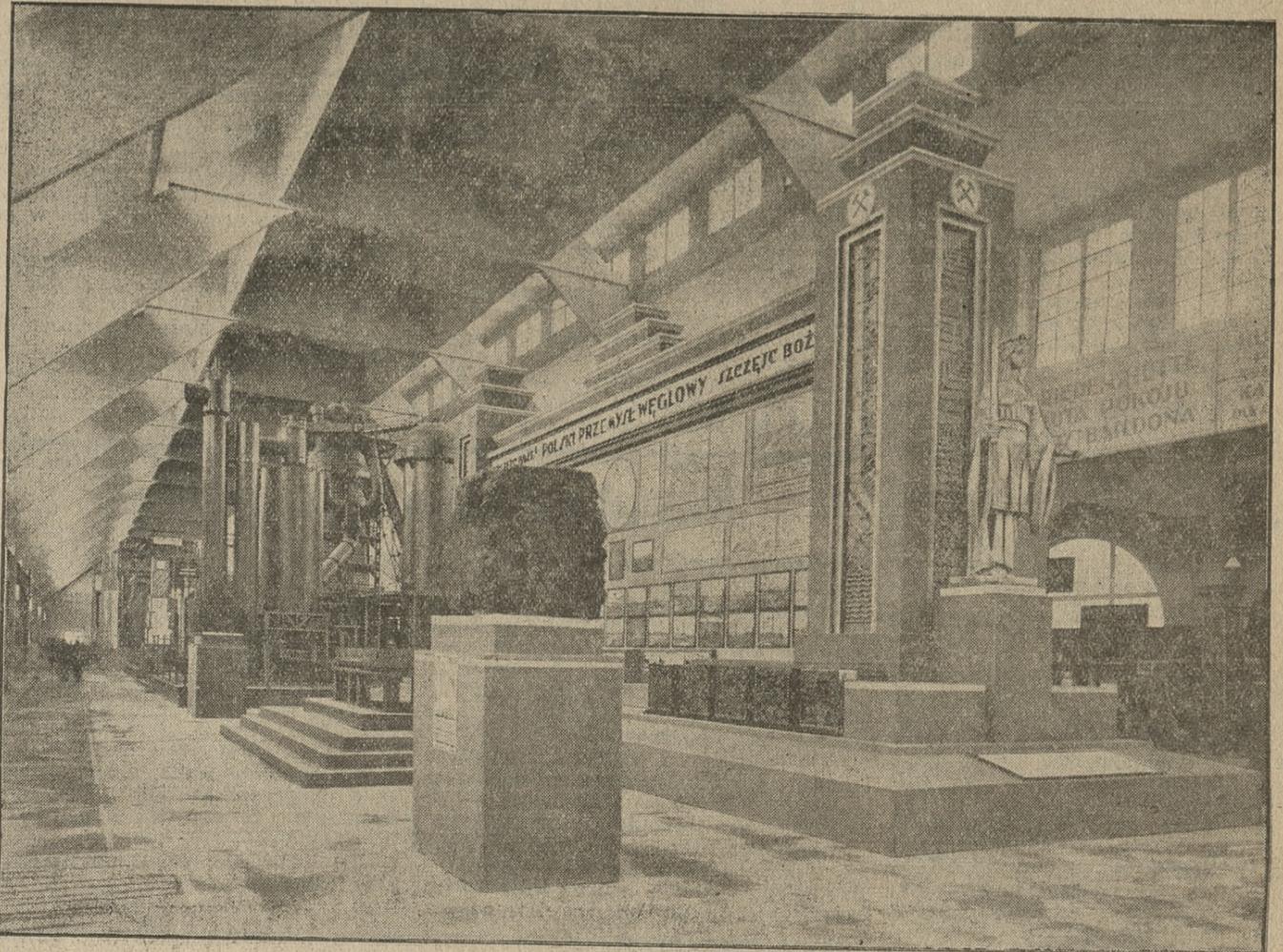
Na jego miejsce mianowany został Viskovsky.

Na granicy sowiecko-chińskiej

Moskwa, 18. 9. (PAT.) Według doniesień z Czyty, w okolicach Mandżuli oddział wojska chińskiego, złożony z kompanii piechoty i szwadronu kawalerji, zbliżył się do granicy i ostrzeliwał w ciągu 6 godzin posterunek sowieckich wywiadców pogranicznych, starając się wziąć ich do niewoli. Przybyła na pomoc sowiecka straż pograniczna odrzuciła Chinczyków na linię graniczną.

W okolicach miast Pogranicznaja i Błagowieszczeńsk szereg wiosek, leżących w pobliżu posterunków sowieckich, jest ciągle bombardowany przez Chinczyków.

Tokio, 18. 9. (PAT.) Według doniesień Jap. Ag. Prasowej, pochodzących ze źródła białogwardystów rosyjskich, prosowiecki rząd górnej Mongolji zmobilizował wszystkich ludzi w wieku od lat 20 do 40 i czyni przygotowania do wystania 50 000 żołnierzy, o ile sytuacja chinsko-sowiecka będzie tego wymagała.



Wnętrze hali ciężkiego przemysłu na P. W. K. Na pierwszym planie figura św. Barbary, patronki górników i olbrzymi szkielet polskiego węgla.

Sytuacja polityczna

Konferencja Prezydenta Rzeczypospolitej z min. Piłsudskim

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). — Dzień wczorajszy minął zupełnie spokojnie. Żadnych konferencji ani narad w kołach politycznych nie było. Również nie było obrad klubów centrowo - lewicowych.

Dopiero wieczorem dużą sensację wywołała wiadomość, że o godz. 3 popoł. Prezydent Rzpltej wyjechał do Belwederu i przeszło 2 godziny naradzał się z min. Piłsudskim. Niewątpliwie tema-

tem rozmów były aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze, zwłaszcza, że dnia poprzedniego w Belwederze był doradca finansowy p. Devey.

Prezydent Rzpltej wyjeżdża w dniu dzisiejszym na objazd ziem północno-wschodnich, chodziło więc o to, aby na czas Jego dziesięciodniowej nieobecności ustalić pewne wskazania i linje polityczne. (w)

Stosunki niemieckich zamachowców bombowych z Reichswehrą

Rewelacje dziennika „Rote Fahne“

Berlin, 19. 9. (Tel. wł.). Berliński dziennik komunistyczny „Rote Fahne” zamieszcza reprodukcję dwóch listów, służących za dowód, że pomiędzy aresztowanymi zamachowcami dynamitowymi a Reichswehrą istniały zażyłe stosunki na platformie wspólnych dążeń wywrotowych.

Opublikowane listy pochodzą z teczek zapomnianej w restauracji przez aresztowanego zamachowca i przywódcę „Landvolku” Weschkego. Wynika z nich, że w koszarach garnizonu Reichswehry w Lubece funkcjonuje biuro, którego kierownikiem jest „urzędnik cywilny”, b. major Tiedemann. Funkcjonariuszem tego biura jest b. por. Jaescke, pochodzący z Itzehoehe. Ow Jaescke jest autorem jednego z opublikowanych listów, adresowanych do Weschkego, z którego wynika, że w biurze mjr Tiedemanna koncentrują się nici spisku Reichswehry z zamachowcami.

Drugi list, noszący datę 26 kwietnia r. b., wystosowany został przez obszarownika Wilhelma von Gaza do gen. von Hammersteina, kierownika jednego z wydziałów w min. Reichswehry, rzeczoznawcy w procesach przeciwko mordercom „nielegalnej Reichswehry”. W liście tym von Gaza rozwija plan zamachu celem proklamowania dyktatury. Dyktatora tego, pisze von Gaza, któryby stanął u boku króla, wydać może tylko Reichswehra.

Rewelacje pisma komunistycznego powtarza cała prasa, zaopatrując je w rozmaite komentarze. Dzienniki lewicowe żądają od ministra Reichswehry wyjaśnienia stosunku czynnych oficerów do nacjonalistycznych przewrotowców. Natomiast prasa prawicowa pisze o nowej intrydze przeciwko Reichswehrze.

B. Z.

Autobusem do Gdyni

(Od własnego korespondenta).

II.

Gdynia, we wrześniu.

Jesteśmy w Gdyni, w tej ziemi obiecannej współczesnej Polski. Z satysfakcją patrzymy na olbrzymi budynek poczty a z nieco mniejszym zachwytem oglądamy również oryginalny, jak niepraktyczny dworzec.

Nasz wóz wlece się po straszliwie rozkopanych ulicach, na których odbywa się misterjum kładzenia rur kanałowych, wodociagowych i t. p.

Uderza nas tu przedewszystkiem inny typ ludzi. Mimo, iż Gdyniaci, to przecie konglomerat wszystkich dzielnic Polski, widać w nich jednak coś, co nadaje im pewne odrębne piętno. Jest niemię energia, śmiałość i rozmach, a nieprawdę amerykańską. Zauważyć to można w każdym ruchu, geście, czy słowie.

Tacy właśnie musieli być pionierzy powstającego państwa Stanów Amerykańskich. Tylko, że ci nasi Amerykanie są stonowani i nie brutalni. W Gdyni n. p. wcale nie należy do dobrego tonu strzelić do kogoś z rewolweru dlatego, że ten ktoś ma nieładny profil (choć zdarza się, że z podobnych powodów można od podochoczonego marynarza dostać porządny boksa).

Bardzo charakterystyczna jest również wybitnie demokratyczna swoboda. Do pierwszorzędnego lokalu wchodzi sobie zwykły marynarz, zjada z apetytem kolację i włożywszy ręce w kieszeń, z rozpiętą na piersiach koszulą, rozgląda się po sali z miną stuprocentowego lorda.

Pod tchnieniem tej tytanicznej pracy, jaka uwidacznia się tu na każdym kroku i krzepi, jak wiew morskogo powietrza nasze towarzystwo tak bardzo rozbawione, trochę przycichło.

Może to było również i objawem zmęczenia, dość, że „przyszlizmy do siebie” dopiero po obiedzie.

Gdynia stosunkowo nie jest droga. Obiad („menu“) płaci się przeciętnie 2.25 zł. a jednoosobowy pokój kosztuje średnio 10 zł.

— Mogłoby być nieco taniej — zauważył kresowiak — wiadomo, że Gdynia jest drogą sercu każdego Polaka. nie chcemy jednak, aby była równie droga dla... klęseni.

— Czas na Hel — zawołał nasz „dyrektor“, patrząc na zegarek.

Było już ciemno, gdy znaleźliśmy się na pomoście Żegluga Polskiej. Fale bily o brzeg, trzeszczały kadłuby okrętów, trących bokami o belki ochronne.

W oświetlonych wnętrzach zwijają się gibkie postacie marynarzy.

— Panie marynarzu! — woła sympatyczny pan do jednego z majtków parowca „Jadwiga“. — Czy pojedziemy dzisiaj na Hel?

— Nie. Burza jest.

— Burza? Jaka burza... Ani piorunów, ani błyskawic. A gdzie kapitan?

Zwracamy się do typowego wilka morskiego w kapitańskim mundurze.

— Czy pan kapitan nie jedzie na Hel?

— Nie.

— Dlaczego.

— Burza, odpowiada łamanym językiem polskim. Na Helu fala przelewa się przez kominy. Nie możemy jechać.

— Boi się pan? — woła zirytowany kresowiak.

Kapitan patrzy na nas zimno.

— Nie, tylko znam swoje obowiązki i nie mogę narażać okrętu. A zresztą pochorujecie się państwo i co będę z wami robił?

— Pochorujemy się? Ha! ha! Panie, toż my na Wesołem Miasteczku po dwadzieścia razy górską kolejką jeździli.

— Trudno, nie pojedzie.

Rada w radę, postanowiliśmy nocować w Gdyni.

Na Hel pojechaliśmy nazajutrz. Niebo było śliczne, pogodne, tylko morze rzucało się jeszcze niespokojnie, jakgdyby śniąc coś przykrego.

Skutki tej „kolysanki“ nie dały długo na siebie czekać. W pewnym momencie jedna z pań, straciwszy nagle rumieńce, poczęła gwałtownie biec przez pokład.

— Czy pani szuka bufetu? — zapytał nie bez ironji marynarz.

— Wprost przeciwnie — odrzekła mdlejącym głosem.

Całe towarzystwo poczęło się rozprasać, wszyscy posmutnieli, patrzą z tępe upragnieniem na wylaniający się brzeg Helu. Czerwone plamy dachów świeciły jak korale porozsypywane na złocistym dywanie piasku.

Nareszcie Hel! Jazda parowcem jest ładna, ale lepiej jednak mieć pod nogami pewny i — co najważniejsze — nie kolyszający się ład.

Synteza Helu, to: fladry i pamiątki bursztynowe, niemiecki język, wiecznie remontowana latarnia morska i dominująca nad wszystkiemi siecią rybackie.

Co krok, wisi barometr, który jest tam ważniejszy od zegara. W kościółku rozlegają się uroczyste pieśni. Czściutkie, jak dla lalek, domki świecą pustkami. Mieszkańcy Helu są pobożni.

Po dwugodzinnym pobycie i zaopatrzeniu się w wyborne fladry (po 1.50 zł za funt), wracamy do Gdyni.

Znowu ta sama historia z utratą rumieńców i szukaniem samotności. Ktoś pociesza, że w czasie burzy nawet najwytrawniejszy marynarz... Ale to mała pociecha.

W Gdyni dosiadamy naszego zielonego rumaka i jazda do Gdańska!

Po załatwieniu formalności u „granicy“ wolnego, a raczej swawolnego miasta, wjeżdżamy na jego przedmieścia.

Witają nas niezbyt entuzjastyczne spojrzania autochtonów. Nie wiele sobie z tego robimy i obserwujemy ciekawie naprawdę zabytki architektoniczne.

Numer 51-szy „Wielkopolskiej „Ilustracji“ przynosi z rekordową szybkością zdjęcia z

zwycięstwa Petkiewicza w Paryżu

który w 5000-metrowym biegu zwyciężył najlepszych sportowców zagranicznych. Bardzo ciekawe są zdjęcia z nowych inwestycji w Gdyni, jak dok pływający itp., dalej z pobytu Zbyszka Sawana i Marji Malickiej w Poznaniu, z nowych zdażeń sportowych itd. Ciekawa jest obszerna korespondencja

z pobytu naszych harcerzy w Anglii

i ich podróży przez Francję, Hiszpanję i Włochy. Zwykle dzieła stałe, nowela, odcinek powieściowy, rozrywki umysłowe itd. uzupełniają ten wyjątkowo bogaty w treść i ilustracje numer.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy miesięczny abonament 1.50 zł. kwartalnie 4.— zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Nasz „Morris“ zajeżdża przed dworzec.

— Godzina postoju — oznajmia szofer.

Towarzystwo rozbija się na grupki. Próbuje raz jeszcze i podaje nowego niklowego złotego.

— Nein — odpowiada Niemiec, gdy jej podaje srebrną dwuzłotówkę.

Próbuje raz jeszcze i podaje nowego niklowego złotego.

— Ja, das ist gut i przyjmuje pieniądze. Ciekawy objaw. Mają więcej zaufania do niklu, niż do srebra!

Zwiedzamy wspaniałą dzielnicę portową. Stare, olbrzymie spichrz są cudownym romantycznym wspomnieniem dawnych dobrych lat. „anno dazumal“, jak to polska armata panowała w polskim Gdańsku.

Nasuwa się refleksja, poczynamy marzyć... Oto żywa ilustracja do „Panieki z okienka“ Deotymy.

Ale co chwilę budzi nas chropowaty dialog niemiecki.

Wracamy do autobusu i w zapadającym już mroku pedzimu ku Polsce.

H Wasiewicz.

Napad rabunkowy w Główniej

Gospodarz z Bolechowa w powiecie poznańskim Józef Polcyn przywiózł do Poznania pewną ilość siana. Po sprzedaży Polcyn wracał przez Główną, gdzie wstąpił do restauracji Jankowskiego i przy płaceniu rachunku rozmiął banknot 50-złotowy. Pozostała gotówka Polcyn schował do marynarki, która włożył pod siedzenie wozu.

Wyjeżdżając z Główniej, gospodarz zabrał na wóz jakichś trzech osobników, którzy prosili go o podwiezienie. W drodze pod Czerwonakiem, Polcyn wyjął portfel z leżący pod siedzeniem marynarki, chcąc schować go do kieszeni. W tej samej chwili jeden z jadących na wozie osobników uderzył gospodarza

grubą łaską w głowę, a drugi wyrwał mu portfel. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli w stronę lasu. Polcyn rzucił się za bandytami, lecz wkrótce musiał zaniechać pościgu gdyż uciekający ostrzelali się z rewolweru.

Na doniesienie, złożone policji w Główniej, stacjonowani tamże urzędnicy Galebma i Filipiak wszczęli dochodzenie, które wkrótce doprowadziło do aresztowania sprawców napadu. Są to 21-letni Edmund Pawlak z Główniej (ul. Krótka 3) i 20-letni Jan Panowicz (ul. Główna 16).

Bandyci zostali rozpoznani przez Policyną. (k)

Prochy Joachima Lelewela

Wilno, 18 9 (AW). Prochy Joachima Lelewela po przybyciu do Wilna zostaną chwilowo z ożon w kaplicy św. Jana, a w dniu 9 listopada r b będą uroczyste pogrzebane na cmentarzu, na Rossie.

Napad bandytów

Wilno, 18 9. (AW). Na trakcie Święciany — Hoduciszki w pobliżu miejscowości Zołocie dokonano napadu rabunkowego na kupców ze Święcian. Jakóba Kramika i Izaka Sznajdera. — Dwóch bandytów uzbrojonych w obcięte karabiny zrabowało im 2370 zł, z czego 2200 w banknotach, resztę zaś srebrem. Władze zarządziły natychmiast energiczny pościg.

Istnieją poszlaki, iż bandyci przybyli z zakordonu.

Skradziony wynalazek

Berlin, 18 9 (AW). W całej prasie ukazały się ostatnio wiadomości, iż

inżynier Martin wynalazł w Anglii samolot, wznoszący się w powietrze stopadkiem bez rozbiegu.

Obecnie rozeszły się pogłoski iż wynalazku tego dokonał w roku 1917 student instytutu elektrotechnicznego w Petersburgu Krepyszew który opatentował swój wynalazek w ministerstwie wojny. W roku 1919 Krepyszew wyjechał do Charbinia gdzie władze japońskie próbowały odkupić od niego patent. W Charbinie Krepyszew poznał innego emigranta, niejakiego Martynowa. Pewnego dnia Krepyszew wyszedł z domu i ślać po nim zaginął.

Inżynier Martin ma być podobno rosyjskim emigrantem Martynowym który wykradł wynalazek Krepyszewa.

Ciągnięcie loterii

Warszawa, 18 9. (Tel. wł.). Dziś w dziesiątym dniu ciągnięcia 19-tej państwowej loterii klasowej padły następujące większe wygrane:

25.000 zł — 129.637.
10.000 zł — 55.870, 158.485, 177.186, 179.501.

5.000 zł — 17.497, 35.273, 40.927, 76.467, 103.022, 104.816, 106.553, 144.468, 159.578, 174.581.

Zajście na Chwaliszewie

Wczoraj wieczorem wybuchła na Chwaliszewie bójka pomiędzy kilkoma pijanymi osobnikami, w której rezultacie jeden z nich, 35-letni Stanisław Ankwik, zamieszkały przy ul. Cybińskiej nr. 12 został kilkakrotnie pokluty nożem w głowę.

Awanturującego się w dalszym ciągu Jankowiaka, który nawet lekarzowi pogotowia nie pozwolił się opatrywać, odstawiono na komisariat policji, gdzie sporządzono protokół za zaburzenie spokoju publicznego. (jj)

Przejechany przez motocykl

Wczoraj około godz. 6 popołudniu został przejechany na sosie pod Lubaniem przez nieznaną narazie motocykl 23-letni szeregowiec 57 p p Piotr Palacz.

Jadący ze znaczną szybkością motocyklista przejechał kołem przez głowę żołnierza, poczem, nie troszcząc się o swą ofiarę, dosiadł maszyny i zbiegł.

Palacz doznał poważnego okaleczenia głowy i wstrząsu mózgu, jak również — zdaje się — pęknięcia czaszki i szczęki.

Ranny przeleżał bez przytomności przeszło półtorej godziny na sosie, poczem dopiero ktoś z przechodniów zaalarmował pogotowie, które przewiozło Palacza do szpitala wojskowego.

Stan zdrowia żołnierza jest groźny. Za sprawca wypadku policja śledczy czyni energiczne poszukiwania. (jj)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień 19 b m.:

Dość pogodnie lub pogodnie, rano miejscami mgliście, nieco cieplej, najpierw słabe wiatary południowo-wschodnie, później południowe.

Już od soboty cały Poznań podziwiać będzie najnowsze arcydzieło Cecila B. de Mille'a p. t.:

„Bezbożne dziewczę“

„BEZBOŻNE DZIEWCZĘ“ — natchnione arcydzieło Cecila B. de Mille'a, bezsprzecznie najpiękniejszy i najmocniejszy film lat ostatnich — ukaże się po raz pierwszy w Polsce — w sobotę, dnia 21-go września b. r. na ekranie teatru „Świętynego „Słońce“. Główny ten film, zrodzony z najwznioślejszych porwów ducha — przenosi nas na dno nędzy i poniżeniu, wiedzie nas poprzez całą brutalność upadku aż do złotych bram wyzwolenia.

Cecil B. de Mille, ten prawdziwy król ekranu — w najnowszym swem dziele dał nam szereg scen oszalamiających wprost niewykł'a potęgą.

Takie momenty jak np.: Śmierć małej „bezbożnicy“, życie codzienne w domu poprawy, ucieczka, poszukiwanie zbiegów przy pomocy psów gończych, dantejskie sceny pożaru w zakładzie poprawczy — wywołują niezapomniane wrażenie.

Jakże cudownie od tego brutalnego otoczenia odbiła wzniosła miłość Mary i Boba. Dusze ich pozostają czyste i piękne — w pokorze znoszą okrutne jarzmo i z ufnością czekają jaśniejszych, lepszych dni.

„BEZBOŻNE DZIEWCZĘ“ jest filmem tak potężnym i pięknym, jakiego może dotychczas jeszcze nie ogladaliśmy.

Obraz p. t. „BEZBOŻNE DZIEWCZĘ“ podziwiać winni wszyscy!!!

Niech potężne jego piękno wyczaruje nam krótkie chwile szczęścia i radości życia — niech obraz ten utkwi nam na zawsze w pamięci i skieruje myśl naszą ku ideałom WIARY I MIŁOŚCI.

Pp 123.45

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

23)

— Niemożliwe! — schwyciła Amerykanka Soplicę za rękę. — I czemuż to przypisać?

— Otrzymaliśmy poważny rynek zbytu, przez unieruchomienie konkurencji.

— Chętnie nabyłabym jeszcze więcej tych akcji. Czy nie zna pan kogoś, kto zechciałby odstąpić?

— Niestety, missis Dempsey. Myślę jednak, że będę mógł pani wskazać inną, nie mniej dobrą lokatę dla jej kapitału.

Butrymowiczowi mgłą zachodziły oczy, a język chorobliwie biały, wydostał się naprzód przez garnitur złotych zębów i mlaskał raz po raz. Kapitan de Lancier uśmiechał się głupio,

człobitnie pochylając się na podniesionych stopach naprzód.

Stojąca obok i przysłuchująca się uważnie rozmowie Agnes uderzała niecierpliwie olbrzymim wachlarzem po dłoń.

Pary, szlifując się wzajem o siebie, płynęły obok. Rozmawiający tamowali ruch. Amerykanka spostrzegła się.

— Zaraz tu wrócę — zapewniała Soplicę. Tylko niech mi pan nie zniknie! Chodźmy — szarpnęła ogłupiałego Butrymowicza. — Jeszcześmy nie skończyli naszego blue'sa! i pociągnęła za sobą swego dansera, płaczącego zeszytyniałemi ze wzruszenia nogami.

Soplica z prawdziwą przyjemnością obserwował piękną trzydziestoletnią panią Demsey, która, oddalając się od niego, po przez ramię Butrymowicza jeszcze uśmiechała się po przyjacielsku.

Traktował ją zawsze serdecznie, ale z uprzejmą sztywnością, chociaż czuł, że bogata i piękna Amerykanka jesz-

cze przed śmiercią swego męża nie była dlań obojętna. Od roku zaś dawała mu to do zrozumienia, czekała... Soplica w tej chwili nawet skłonny był przypuszczać, że wyjechała z Ameryki tylko dla niego... A w tem nie bez winy musiała być opiekuńcza ręka jego stryja, Macieja.

— Pan pozwolił sobie powinszować — kłaniał się uniżenie kapitan de Lancier.

— Czego? — otrzeźwiał naraz Soplica.

— Taki majątek! — rozwarł szeroko oczy Francuz.

— Ach, to... — uśmiechnął się Soplica — Komandorze, czy pani Dempsey, ta amerykańka, wsiadła na pański statek rzeczywiście dopiero w Hawrze?

— Tak jest, sir. To jest, missis właściwie przesiadła się w Hawrze na mój statek.

— Przesiadła się? Więc do Hawru przyjechała innym?

Kapitan się wahał.

— No proszę, proszę, kapitanie.

Dyskrecja zapewniona. Chodzi o mały figiel.

— Pani Dempsey do Hawru przyjechała statkiem innej linii, który idzie z New Yorku do Dover. Tamten wyszedł z New Yorku o kilka godzin później od nas, ale ponieważ w Hawrze ładowaliśmy towar...

— Rozumiem — przerwał uprzejmie Soplica — i dziękuję panu — a spojrzawszy w stronę ujrzał baronową Agnes — O baronowa już zeszła!

Podszedł do Agnes, porzucając bezceremonialnie kapitaną.

— Co się z panią działo?

— Ach, pan się jeszcze pyta?... Był pan na tyle niedelikatny, że...

— Że?

— Że pan zasnął w moim towarzystwie. — Czy pan był niewyspany?

— Istotnie — zmieszal się Soplica — poprzedniej nocy graliśmy w karty... Ale...

— Trzeba mnie było o tem uprzedzić... — rzuciła z gorzką wymówką.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KURJER WYSTAWOWY

Informator

ORCZYSTOŚCI ZJAZDU WYCIECZKI
w dniu 19 września

141 przyjazd wycieczki brazylijskiej,
11 przetarg bydła, hala zjazdów, teren „E”

KALENDARZYK

20 września —
21 września otwarcie 3 okr. wystawy o-
grodnicznej.
22 września otwarcie zjazdu polskich
zwiazków ogrodniczych i zjazdu na-
sienników, ogólnopolski zjazd wetera-
nów z 1863 r., wycieczka Polaków z Ol-
szyna.

CENY

Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł. rodziny z conal-
mniej 5 osób wykaz osobisty od osoby —
2 zł. studenci i żołnierze — 2 zł. wyciecz-
ki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł
dzieci poniżej 14 lat w tow. rodziców —
1 zł. bilet tygodniowy — 15 zł. bilet mies-
(z fot.) 20 zł. dla dalszych członków ro-
diny — 10 zł. wystawa sztuki (osobno) —
1 zł. wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł.
wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł. pal-
miarnia (osobno) dorosli — 1 zł. dzieci 50
gr. — Biletów stalych już się nie sprze-
daje. — Od godziny 16 cała P. W. K. —
1 zł. dzieci 50 groszy.

WYSTAWA OTWARTA GODZIENNIE

od godziny 9-23 Pawilon zamyka się
o godz. 18. Część terenu zachodniego —
„Wesołe miasteczko” do godz. 4 rano —
Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się
o godzinie 1

PRZEWODNICZY

Wlkp Związek Popierania Turystyki, ul.
Bukowska 1-3 (tel. 79-48) dostarcza prze-
wodników i ulgowe bilety; opiekuje się
wycieczkami.

„Studenckie koło do przyjmowania wy-
cieczek” gmach P. W. K. O. Bukowska 1
(8-21) — Centralne biuro wykwalifiko-
wanych przewodników (obce języki) Pa-
wilon 20, obsługa publ. tel. 73-33; na tere-
nach roln. pawilon 51 tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis” — Pawi-
lon Min. Komunikacji tel. 71-93

Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł. dwa łóżka
— 16 zł. II kl. 10 i 14 zł. III kl. 8 i 11 zł.
IV kl. 6 i 8 zł.

W razie pobytu lokatora przez jedną
dobę ceny podwyższa się o 50%. Rabaty
przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%
ponad 7 dob 20% ponad 14 dob 30% po-
nad 6 tygodni 40%

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Hrabina”, godz. 20.
Teatr Polski: „Maman do wzięcia”, go-
dz. 20.

Teatr Nowy: „Panienska z dancingu” go-
dzina 20.

Teatr Szkolny: „Wiesław” Brodzińskiego
Teatr Rewja na P. W. K. Śniadeckich 12
godz. 19.15 „Kuligi”
godz. 22.15 „Jazda na Wystawę”.

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja
„Kurjera Pozn.” św. Marcin 70. tel.
14 76

Automobilklub Wlkp. Kantaka 1 tel. 33 39
Biuro Kwaterunkowe Dworzec zachodni
ul. marszałka Focha tel. 77 50

Biuro potwierdzeń żużek kolejowych
paw. 20 tel. 72 31

Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych
na P. W. K., ul. marszałka Focha 42
tel. 72 30

Dyrekcja PWK Grunwaldzka 22 tel. 71 71.
Informacja na P. W. K. paw. 20 tel. 72 31
Przechwalnia dzieci na P. W. K. pawi-
lon 34 19 19

Wielkopolski Związek Popierania Tury-
styki ul. Bukowska 3 tel. 79 48

Minister Bonnefous o P. W. K.

Wspaniałość wystawy zrozumie tylko ten, kto ją zwiedził

Po dwudniowym pobycie na P. W. K. w Poznaniu w dniach 14 i 15 b. m. p. minister Bonnefous oświadczył przedsta-
wicielom prasy:

„Zachwycony jestem Wystawą. Wa-
szą wspaniałą manifestacją narodową.
Szczególnie imponuje mi wzorowy ład,
porządek i wprost nadzwyczajna czy-
stość Wystawy. Widziałem bardzo wie-
le wystaw, szczególnie wszystkie wysta-
wy francuskie i muszę stwierdzić, że
Wasza Wystawa jest pod tym względem
bezwzruszowo idealną, że pozostawia za
sobą daleko wszystkie wystawy, zwa-
szcza francuskie. Utrzymanie we wzoro-
wej czystości wielkiej Wystawy jest nie-
zwykle trudne, to też należy ten szcze-
gół podnieść z uznaniem”.

Przechodząc do treści Wystawy, p.
minister oświadczył: „Wystawa była dla
mnie i zapewne dla wszystkich cudzo-
ziemców rewelacją. Nikt nie wie, czym
jest Polska, kto nie widział Wystawy.
Wystawa przedstawia niezwykle bogact-
wo treści, podanej w sposób jasny, lo-
giczny i łatwo dostępny. Szczególnie
wybija się tu na pierwsze miejsce Pałac
Wystawy Rządowej. Technika ekspozy-
cji jest tu zupełnie pierwszorzędna”.

Mówiąc o skutkach Wystawy, p. mi-
nister wyraził pogląd, że przyczyni się
ona do zacieśnienia stosunków handlo-
wych, w szczególności do wzmożenia
wymiany towarowej pomiędzy Francją
a Polską. Szereg artykułów polskich

przedstawia zupełnie realne możliwości
eksportowe do Francji, że wymienie ty-
lko drzewo, jaja, skóry surowe, mięso.
Importowi mięsa polskiego do Francji
stoi wprawdzie na przeszkodzie niechęć
rolników francuskich przeciwko obniże-
niu cen. Jednak przeszkody te nie są
niepokonalne. P. minister słyszał wiele
o konserwach jarzynowych polskich i
widział bardzo piękne eksponaty z tej
gałęzi na Wystawie, i stwierdził, że z
chwilą zbudowania chłodni w Gdyni i
wykończenia nowej linii kolejowej wa-
runki eksportu polskiego do Francji u-
legną korzystnej poprawie.

„Wzruszony jestem serdeczną gościnn-
ością i gorącą sympatią dla Francji,
którą wszędzie w Waszym kraju spoty-
kam. Szczególnie w Poznaniu zazna-
łem tej serdecznej gościnności ze stro-
ny naczelnego dyrektora P. W. K. dr.
Stanisława Wachowiaka i komisarza
wystawy rządowej ministra Bertonięgo”.

Minister zakończył swe interesujące
uwagi, mówiąc:

„Stworzyliście rzecz istotnie wielką,
dzięki talentowi organizacyjnemu twórc-
ów Wystawy. Cały świat musi uznać
ten ogrom pracy, który leży poza Wami,
a tak wspaniale wykazany dzięki wiel-
kiej Wystawie. Wystawa jest tak wspan-
iała, że nie można tego wprost oddać
w słowach i nie zrozumie tego nigdy ten,
kto Wystawy nie zwiedził”.

Skład osobowy wycieczki z Wrocławia

Dnia 24 b. m. o godz. 3 min 28 przy-
jeżdża do Poznania na Powszechną Wy-
stawę Krajową wycieczka sfer gospodar-
czych m. Wrocławia, w skład której
wchodzi pp.: dr Grund, prezes Izby
Przem.-Handl. w Wrocławiu, dr Leis-
ner, delegat m. Wrocławia, major Zim-
mer-Vorhaus, dr v Ferentheil und
Gruppenberg, dr Gerhard Steiner, dr
I. Triebe, bankier Hugo Seemann, wł.
fabryki M. Engel, Ino Schwarz, inż.
Pohl, dyr. I. Rossbroich i dr. Karol Hei-
drich.

Wycieczka zabawi w Poznaniu 2 dni

Głos

socialistów niemieckich

W numerze 36 „Volk und Zeit” do-
datku niedzielnego do gazety „Vor-
wärts” ukazał się obszerny artykuł o Po-
wszechnej Wystawie Krajowej, w któ-
rym autor podkreśla znaczenie Pozna-
nia, jako miasta targowego oraz Po-
wszechnej Wystawy Krajowej, która
według angielskiej prasy prześcignęła
wystawę w Wembley. Dzięki wojnie
celnej między Polską a Niemcami rozwi-
nął się przemysł polski, reprezentowany
na Wystawie bardzo bogato. P. W. K.
dała dowód, że Polska pokrywa swoje
potrzeby własną produkcją. Artykuł
kończy się życzeniem autora, aby roko-
wania o polsko-niemiecki traktat han-
dlowy zakończyły się pomyślnie.

Handel i handelek na P. W. K.

Na przejściu między terenami „C”
i „D”, znajdują się t. zw. tereny han-
dlowe. Słusznie wybrano do handlu
na P. W. K. to właśnie miejsce, gdyż
stanowi ono doskonały wstęp i zapo-
więdź „wesołego miasteczka”.

Minąwszy most ponad ul. Matejki,
znajdujemy się w samym ośrodku gło-
snej ongiś „wojny”, między właścicie-
lami znajdujących się tam bazarów
i kramów, a dyrekcją tramwajów
miejskich. Groźny ten konflikt wy-
buchł na tem tle, że zwiedzający wy-
stawę przebywali dotąd tę przestrzeń
pieszo, dzięki czemu można ich było
przytrzymać, wziąć w obrotu i nie
wypuścić inaczej, jak uginających się
pod ciężarem 50 kg. pamiątek z P. W.
K., następnie zaś oddać ich w ręce fo-
toграфów, którzy również wiedzieli, co
z nimi zrobić.

Te błogie czasy trwały aż do chwi-
li, kiedy goście wystawowi zaczęli mi-
jać bazyry z szybkością 20 klm. na go-
dzinę na skrzydłach P. K. E. Zdumie-
ni sprzedawcy usiłowali początkowo
gonić czerwone wózki, widząc jed-
nak bezskuteczność swoich wysiłków,
zaprotestowali i zamknęli swoje ba-
zary. Dyrekcja P. K. E. znalazła ta-
kie wyjście, że obecnie wózki trawa-
jowe kursują tylko do połowy terenu,
porzucając zwiedzającego w pozostałej
części terenu na ofiarę dla „handlu”.
Dyrekcja zaś P. W. K., chcąc otrzeć
lzy strapionym sprzedawcom, umie-
ściła pod mostem olbrzymi transparent
na własny koszt z napisem: „Wróć!!!”

Zapomniałeś kupić pamiątkę z P. W.
K. Ludziska zawracają tłumnie,
wdzięczni dyrekcji wystawy za to, że
nawet myśli za nich.

Czegoż tam dostać nie można! Na
wieczną pamiątkę Pewuki można się
zaopatrzyć w poranne pantofle zako-
piańskie, tuzin łyżeczek blaszanych,
dostać niestrawności w kiosku słydy-
czy wschodnich i wyjść, chwając się
na nogach z probierni krajowych win
owocowych.

Przed pawilonem „najnowszych
wynalazków” tłum ludzi:

— „Baczność! Przewrót w Twojej
kuchni” — woła rozogniony sprzedaw-
ca — „buraki będą odtąd krajane za
pomocą naszego niebywałego wynalaz-
ku nie od góry, lecz od dołu”...

— „Ten oto epokowy płyn zezwoli
Ci zamienić swój aluminiowy garni-
tur noży i widełców na słańcico-srebrną
zastawę” — tłumaczy jakiś współczes-
ny Faust, demonstrując buteleczkę z
rozpuszczoną solą srebra...

— „A czy ta powłoka srebra długo
pozostanie?” — pyta jakaś paniusia...

— „Życie ludzkie też nie jest wiecz-
ne” — odpowiada alchemik, nie dając

— „Całuję Twoją dłoń Madame” —
przerzywa te wywody donośny głos gi-
gantofonów.

Gdy zmrok zapada, nad rozelśnio-
ną tysiącem świateł Pewuką tłumy
ludzi spieszą na „Wesołe Miasteczko”
i na rewję do Huggera, zatrzymują
się przed ekranem kina reklamowego,
skąd odchodzą uświadomieni, że do-
tąd okradali sami siebie, ponieważ nie
używali jeszcze pasy do obuwia „Do-
brolin”.

J. Ka.



Jedna z firm krakowskich wniosła na
wystawie osobny pawilon, którego głów-
ną ozdobą jest witraż, wykonany wed-
ług kartonu Wyspiańskiego. Witraż
zrobiony specjalnie na P. W. K. tak się
spodobał, że zamówiony został do róż-
nych kościołów kilkakrotnie.

Adresy gości P. W. K.

Amsterdam:

Crambie, „Continental”.

Będzin:

Potasz, „Francuski”.

Berlin:

Berger J., „Continental”.
Günter Ernst, „Polonia”.
Niemann Franciszek, „Bazar”.
Roehr Hermann, „Royal”.
Rychter, „Britania”.
Schneider Robert, „Monopol”.
von Valk Hans, „Polonia”.

Bethun (Francja):

Rubinowicz Aleksander, „Royal”.

Białá:

Dr Bogaszewski, „Polonia”.
Czerwiński Jan, „Polonia”.

Białystok:

Chaciński, „Britania”.

Bielsko:

Brausteter, „Polonia”.
Ditmar Józef, „Britania”.
Hallas Elżbieta, „Royal”.
Pudles Józef, „Monopol”.

Bojanowo:

Komorowski Stanisław, „Polonia”.

Bordeaux:

Pertinaux, „Britania”.

Bрно:

List z żoną, „Continental”.

Budapeszt:

Koricz, „Britania”.

Bufallo:

Czaplicka Ida, „Polonia”.
Korosja Aniela, „Polonia”.

Budapeszt:

Constantiner Georg, „Polonia”.
Cupsa George, „Continental”.

Byłgozecz:

Romański Leon, „Royal”.
Zabrowski Konstanty z żoną, „Britania”.

Chełmża:

Safatyńska, „Britania”.

Chełk:

Augustyniak Anna, „Royal”.
Augustyniak Stanisław, „Royal”.

Chicago:

Perkins, „Britania”.

Ciechocin:

Kluck, „Francuski”.
Schmucknisch, „Britania”.

Częstochowa:

Marcusfeld Józef, „Polonia”.

Demnik:

Wohlfart, „Francuski”.

Detroit:

Bucharic i Kroge, książę, „Polonia”.
Milczyńska, „Britania”.

Drezno:

Sluka, „Francuski”.

Gandawa:

Miszewski Zygmunt, „Polonia”.

Gdańsk:

Krauze Walter, „Monopol”.
Landsberg, „Continental”.
Rubinowicz A., „Continental”.
Rothmann Emil, „Continental”.

Grodzice:

Hr. Kwilecki Kazimierz, „Bazar”.

Grudziądz:

Bysztram Alfred, „Britania”.

Hamburg:

Schander Ilse, „Bazar”.

Hrubieszów:

Stopera, „Francuski”.

Hutki:

Paliszewski Stefan, „Monopol”.

Janikowo:

Holland G., „Continental”.

Jaworzna:

Czerlunczakiewicz Emil, „Baza”.

Jena (Niemcy):

Müller P., „Monopol”.

Kalinowiec:

Stoperski Stanisław, „Britania”.

Kalisz:

Grabczewski Br z żoną, „Continental”.

Katowice:

Gbiorczyk, „Britania”.

Kejnia:

Zlotowicz, „Francuski”.

Kielce:

Krywija Aleksander, „Polonia”.

Kobierno:

Dulewicz Kaz., „Continental”.

Kolonja:

Härfchen, „Britania”.

Konarzewo:

Scheibler Jerzy, „Bazar”.

Kraków:

Bardel Z., „Continental”.
Hr. Bobrowski Władysław, „Baza”.
Czarnecki Oswald, „Polonia”.
Dortheimer Henryk, „Royal”.
Drobnicki, „Britania”.
Gebauer Marja, „Bazar”.
Dr. Kirschner Józef, „Royal”.
Łobodziński Marjan, „Polonia”.
Hr. Skórczewscy, „Polonia”.
Wierzbicki, „Britania”.
Mohr Wilhelm, „Polonia”.
Zakrzewski Władysław, „Bazar”.

(Ciąg dalszy patrz wydanie wieczorne).

KALENDARZYK

Czwartek, 19 września 1929.
 Słońce: wschód 5,33 — zachód 18,00 —
 długość dnia 12 godzin 27 min.
 Księżyc: wschód 18,29 — zachód 5,41 —
 po pełni.
 Kal. rz.-kat.: January M. — jutro Eustachy.
 Kal. słow.: Krzepimir — jutro Myślisław.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Kobiet (Wilda), w salce parafjalnej;
 o 19,30 Kolo Młodzieży im. Słowackiego, w Domu Król. Jadwigi;
 o 20 Związek Oficerów Rez., w „Continental”, Św. Marcina 36.

Wykłady — odczyty

Jutro o 17 ks. dr. Abt na temat: „Najwyższa władza duchowna a czynnik rządzący w państwie” — w salce Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22. I. ptr.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jana Sobieraja o godz. 16 z zakładu „Pod Opatrznością” na Śródcie. — Śp. Stanisława Fliegera o godz. 16,30 ul. Grunwaldzka 19. — Śp. Bernarda Jankowskiego o godz. 17 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Stefana Urbaniaka o godz. 17 ul. Szkolna 6. —

Licytacje

Dziś o 9 ul. Kraszewskiego 14 — bufet;
 o 9 ul. Włociańska 1 (Winiary) — 2 świnię;
 o 9,50 Św. Marcina 22 — maszyna do pisania ze stolikiem, biurko, kanapa, 2 stoły, 8 krzesel, firany, wieszadła, papier kancelaryjny;
 o 10 al. Marcinkowskiego 3 — piaseczko, suknie, garnitury trykotowe;

- o 10,15 ul. Ratajczaka 11 — kredens;
- o 10,25 ul. Ratajczaka 20 — piaseczko męski;
- o 12 St. Rynek 80 — regał;
- o 12,30 ul. Marsz. Focha 22 — maszyna do pisania, biurko, regał amer.;
- o 13 Św. Marcina 62 — 2 beczki rycynusu;
- o 13 ul. Marc. Mottego 3 — wialnie, dolkowniki do kartofli;
- o 14 ul. Rynkowa 3 — 30 swetrów damskich;
- o 14 ul. Śniadeckich 9 — leżanka, stół rozcz.;
- o 15 Św. Marcina 62 — 2 beczki oliwy.
- o 15 ul. Chelmońskiego 21 — bufet, stół rozcz., kanapa;
- o 16 ul. Stolarska 2 — biurko, kanapa, fotele.

- Jutro o 10,15 pl. Św. Krzyski 1 — stół składowy z szufladami;
 o 10,30 Św. Marcina 62 — 200 butelek wody kolońskiej, 100 butelek wody do ust, 100 kaw. mydła, 2 beczki oliwy;
 o 10,40 ul. Skarbowa 4 — kasa żel., maszyna do pisania;
 o 10,50 ul. Ratajczaka 16 — maszyna do pisania;
 o 11 Św. Marcina 62 — biurko;
 o 11,20 ul. Woźna 15 — kasa „National”;
 o 11,45 ul. Rom. Szymańskiego 1 — pianino;
 o 12 Św. Marcina 62 — 136 gąbek;
 o 13 M. Garbary 5 — 500 m. płótna;
 o 13 ul. Wyspiańskiego 1 — stół rozcz.;

SPORT

Lekka atletyka

Na zawodach w Pradze, organizowanych przez „Spartę” i „Sławię”, osiągnięto bardzo dobre wyniki, w tem trzy rekordy czeskie. Sensacją dnia było pokonanie Petkiewicza przez Kościaka w biegu na 3000 m. Kościak prowadził od startu i zwyciężył w słabym czasie 9:09,6 o 60 m przed Petkiewiczem. W biegu na 440 y. przez pl. zwyciężył Kostrzewski w czasie 57,2 sek., bijąc Schourea (Cz.) 59,6 (rekord czeski). W pchnięciu kulą zwyciężył Douda rekordowym rzutem 14,39 m; w rzucie młotem Prousa (Cz.) pobił rekord czeski, ustanowiony przed 15 laty, o 99 cm. rzucając na 42,60 m. W biegu na 100 m: 1) Knenický 11 sek., 2) Vykoupil, 3) Sikorski. W skoku w dal: 1) Sikorski 6,89, 2) Hofmann (Cz.) 6,67. (Radio.)

W niedzielę o godz. 15 odbędzie się w Warszawie w Agrykoli bieg z przeszkodami na 3000 m. (steple-chase) o mistrzostwo Polski. Startować będą najlepsi długodystansowcy z Petkiewiczem, Sarnackim, Kostrzewskim i Jaworskim na czele. (PAT.)

FILM

„EROTIKON”

Od piątku, dnia 20 bm. ukaże się po raz pierwszy w Polsce na ekranie kina „Stywiowego” oczekiwany z wielkim zainteresowaniem film czeskiej wytwórczości, uwieńczony laureami zagranicy p. t. „Erotikon”. Reżyser Gustaw Machaty, nieznanymi prawie u nas, mimo młodego wieku, ma już poza sobą trzy duże obrazy, z których wyświatlony był film p. t. „Kreuzerowska Sonata”. W „Erotikonie” ujrzymy nowy, świetnie się zapowiadający talent pięknej i młodziutkiej artystki, Iry Riny, oraz Olafa Fjorda w roli jej partnera, przy współpracy znakomitych artystów S. Szelecherta, Charlotty Saza i Luigi Serventi. Tragiczne przeżycia młodej uwiedzionej dziewczyny, którą małżeństwo z człowiekiem szlachetnym i kochającym ją, ocala przed upadkiem, przeprowadzone są w scenariuszu bardzo ciekawie, a przedewszystkiem konsekwentnie. Wysoce artystyczna technika zdjęć, brawurowe tempo akcji, piękne dekoracje podnoszą jeszcze wartość filmu. bpp 667

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 18. 9 (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,24; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Paryż za 100 zł 287; Berlin za 100 zł 46,90—47,30; wyplaty na Warszawę 46,95—47,15; na Katowice 46,975—47,175; na Poznań 47—47,20; Gdańsk za 100 zł 57,83—57,97; teleg. wyplaty na Warszawę 57,80—57,94; Praga za 100 zł 377,85 do 379,85; Wiedeń za 100 zł 79,515—79,79,5; Zurych za 100 zł 58,20.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 18. 9. (PAT.) Akcje: Bank Polski 173; Zieloniewski 83; Trzebinia 8,00; Azot 2,00; Chybie 42,50.

Z TEATROW

Teatr „Rewja” na P. W. K.

Dziś i codziennie o godz. 19 min. 15. wielka rewja p. t. „Kulig”, o godz. 22 min 15 pełna humoru „Jazda i Wystawa”. 120 osób na scenie — 800 kostiumów. Bilety wcześniej nabywać można w składzie cygar p. Zygarewskiego, ul. Gwarna, narożnik ul. 27 Grudnia i w kasie teatralnej przy ul. Śniadeckich 12. dw 1586

Kupno okazyjne
Samochód Austro-Daimler
 6-cyl. typ. ADM 8/38 torpedo (Allwetterkaroserie) w najlepszym stanie **tanio na sprzedaż.** Pp 54 6-38 64
Poznań, Dąbrowskiego 7, telefon 76-65 i 75-58

TAJFUN
 jest fabrykatem krajowym, nie nie gorszym, a za to o **połowę tańszym** od zagranicznych. — Niszczy szybko i radykalnie muce, komary, pchły, pluskwy, karaluchy etc. Do nabycia w Drogerji **Universum** oraz każdej innej drogerji w Poznaniu i na prowincji.
 1 ltr. zł 6,— 1/2 ltr. zł 3,25

PIWO BERNARDYŃSKIE
ZĄDAJCIE WSZĘDZIE Z BROWARU PAROWEGO J. KORAB-KOWALSKIEGO W KONINIE. Pp 4877-86, 101

Ostrzegam
 przed przyjmowaniem 2 weksli, skradzionych mi dnia 15 b. m. a mianowicie: na zł 400,— wyst. Ginalski, Ja-trębniak, żyrowanych Suwała, Kalsz i Nitsche & S-ka Poznań, platny 18. 12. 1929 oraz na zł 300,— wyst. Grochowski Łobzenica, żyr. Nitsche & S-ka Poznań, platny 20. 11. 1929, które niniejszem **unieważniam.** do 2,96
Piotr Domański w firmie Nitsche i S-ka Poznań.

1 SPRZEDAŻE
Kapelusze damskie
 poleca w obrymym wyborze po cenach konkurencyjnych hurtownie i detalicznie M. Malczewski Poznań ulica Szkolna nr 13 — obok szpitala Telefon 13 64 Filia: Św. Marcina 16.17 Pw 4887 37.124

Antyki
 wielki wybór Bracia Pióro Al. Marcinkowskiego 28 Kp 942

Samochód
 Renault okazynie do nabycia w bardzo dobrym stanie. Pol Auto Przemysłowa, od godz. 11—1 zdw 49 715

13 LOKALE
Korzystne
 Poszukuje się najchętniej w śródmieściu ubikacji mieszkalnej z światłem elektrycznym i wodą na laboratorium fotograficzne. cena obojętna. Oferty do Kurjera zdpw 50 419

22 ROMAITE
Fryzjerna
 dla pań i panów przy Nowym Dworcu Zachodnim (Fazarskim) czynna bez przerwy także niedziele i święta Pp 4103-33.15

25 MUZYKA
Pianistka
 udziela lekcje początkujących 15 zł miesięcznie. Łazarz. Zgłoszenia Kurjer zdpw 50 547

27 SZUKA PRACY
 Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Orodnik
 kawaler z dobrimi świadectwami poszukuje posady od 1. 10. Oferty Kurjer zdp 50 529

Urzędnik pospod.
 w średnim wieku posiadającym polecenie od poważnych pp. pracodawców poszukuje zaraz lub później posady samotnego przyjeźdźcę na czas wykopków. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdpw 50 499

Rolnik
 w średnim wieku dobrze polecony z kaucją 500—700 zł zdolny do wszelkiego zajęcia poszukuje posady za inkasenta, wżnego podróżującego lub jakie inne zajęcia. Oferty Kurjer Pozn zdp 50 498

Wdowa
 religijna, skromna, ucziwa z 4 letnim chłonce n. zna gospodarstwo, w lepszym domu i krawiec czynne z dobrimi świadectwami szuka miejsca odpowiedniego. — Zgl. Müllerowa Poznań, Al. Marcinkowskiego 28. zdw 4i. 804

Redaktora
 lub tłumacza (7 języków) posade przyjmie tu lub na wyjazd, starszy człowiek z wyższym wykształceniem Zgłoszenia do Kurjera zdw 49 214

Pracznia
 ucziwa, sumenna poleca się w dom Adres Św. Wojciech 26 I. ptr., lewo. zdw 49 404

Panienska
 z ukończonym gimnazjum i państwowym dyplomem nauczycielskim, szuka posady w charakterze prywatnej nauczycielki łaskawe oferty Kurjer zdw 49 236

Korespondenta
 posady szukam. (Języki polski, francuski, niemiecki, rosyjski). Zgłoszenia do Kur'ra zdw 49 216

Nauczyciela-wychowawcy
 posade w dom gdzie ojcowskiego oka brak, w luu na wyjazd przyjmie doświadczony pedagog, posiadający długi doświadczenia w charakterze prywatnej nauczycielki łaskawe oferty Kurjera Poznańskiego zdw 49 215

Monter
 samochodowy poszukuje posady, specjalnie na silniki, 7 letnia praktyka zaraz. Oferty Kurjer zdw 49 208

Służąca
 z dobrimi świadectwami do wszyskiego poszukuje posady od 1. 10. Oferty Kurjer zdw 50 058

Posługaczka
 poszukuje posady. Proszę zatelefonować 37-32 zdw 50 045

Młode
 małżeństwo, stolarz bezdzietne szuka portierstwa. Zgłoszenia Kurjer zdw 50 035

Dekorator
 ekspedjent z branży blawatów konfek. artykuł mek. dansk poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 50 031

Biuralista
 małej praktyce (maszynna) dobre referencje, poszukuje posady choćby za skromnym wynagrodzeniem. Gwarancja 2.000. Oferty Kurjer zdw 49 839

Poszukuje
 posady inteligent pani sierota, zna wszelkie prace domowe kocha dzieci cierpliwa i pracowita, od 1. 10. lub później. Zgłoszenia proszę do Kurjera Pozn. pod zdw 49 837

Absolwentka
 szkoły handlowej z wykształceniem 6 klas gimnazjum, ze znajomością języka niemieckiego, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 49 830

Szofer
 monter z 10-letnią praktyką i z dobrimi świadectwami ż naty poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 49 519

28 WOLNE MIEJSCA
Służąca
 potrzebna zaraz lub 1. 10. 29. Adamczak. Patr. Jackowskiego, 30. skład. zdpw 50 512

Silne
 zdrowe dziecko do dzieci od zaraz potrzebne. Adres wskaże Kurjer Poznański Stary Rynek rpw 6893

Ważny od dnia 17. 9. 1929 **Ważny od dnia 17. 9. 1929**

Rozkład jazdy autobusu 1
Poznań — Puszczykowo — Mosina
 właśc. St. Szajkowski bpp 666

Odjazd z Poznania		Odjazd z Mosiny	
z Poznania	10.00 14.00 18.15 21.15	z Mosiny	7.15 11.00 15.30 20.00
z Lubonia	10.15 14.15 18.30 21.30	z Puszczykowa	7.30 11.15 15.45 20.15
z Puszczykowa	10.30 14.30 18.45 21.45	z Lubonia	7.45 11.30 16.00 20.30
Mosina (przyjazd)	10.45 14.45 19.00 22.00	Poznań (przyjazd)	8.00 11.45 16.15 20.45

Konkurs.
 W mieście Wrześni wakuje od 1 października 1929, stanowisko
budowniczego miejskiego.
 Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie wg. IX. grupy pragmatyki dla urzędników państw. 15% dodatek komunalny oraz zezwolenie na wykonywanie rysunków prywatnie w godzinach pozasłużbowych. dw 2177
 Odpowiednie mieszkanie do dyspozycji. Po 1-roczej służbie próbniej przewidziane przyjęcie na etat. Kandydaci z ukończoną szkołą budowlaną i odpowiednią praktyką, zechcą podania swe z życiorysem, uwierzytelnionymi odpisami świadectw i podaniem referencyj skierować do Magistratu we Wrześni.
 (—) Konieczny.

KONKURS
Magistrat miasta Nowego-Miasta nad Wartą, ogłasza konkurs na stanowisko RACHMISTRZA KASY MIEJSKIEJ.
 Posada jest do objęcia zaraz względnie najpóźniej z dniem 1. 10. 1929 r. dw 2188
 Od kandydata wymagane jest wykształcenie średnie i 3-letnia praktyka kasowo-rachunkowa lub wykształcenie niższe i co najmniej 8-letnia praktyka kasowo-rachunkowa oraz dokładna znajomość przepisów budżetowych i podatkowych.
 Do posady tej przywiązane są pobory według grupy XIII—XI pragmatyki dla urzędników państwowych, zależnie od kwalifikacji.
 Podania z uwierzytelnionymi odpisami świadectw oraz własnoręcznie pisany życiorysem należy składać na ręce Burmistrza do dnia 28 b. m.
 Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Nowe Miasto nad Wartą.
Magistrat: (—) Sarnowski, burmistrz.

SEWERYN CHOYNACKI
 MATERIAŁY NA UBRANIA I SUKNIE
 DWYWAJĄ FIBANKI
 POZNAŃ 27 RYNEK 52
 STARY RYNEK 52
 TEL. 1253

Dzierżawa
 500 mórg tylko pszennej roli, w kulturze, zabudowania maszynowe, inwentarz pierwszorzędny, par garn. moc. blisko cukrowni i dworca, tenuta 1,5 i ctr. z morgi, w połn. części Poznańskiego do **ostąpienia.** Przejęcie 100.000 złotych Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod **zw 18990**

Przedpłata na październik 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodn. dodatkowa ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnym kwartalem zł 14,50 pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przedpłat w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
 Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i noca tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie 2-lamowej 100 gr na stronie 1-lamowej 120 gr przed wiad. m. scian. po tożnemi 200 gr od 1-lamowego milimetra Ogłoszenia skłmp. ko wane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania potaniej przyjmujemy do godz. 18,30 w nocy w wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (triste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.